

Na tej liście tylko Polna

Rząd przyjął projekt ustawy o leczeniu niepłodności. Tę informację przekazali 10 marca na konferencji prasowej premier i minister zdrowia. „Określa on – czytamy na stronie www.mz.gov.pl – zasady stosowania metod leczenia niepłodności, gwarantuje bezpieczeństwo komórek rozrodczych i zarodków, chroni prawa osób borykających się z niepłodnością i dzieci urodzonych w wyniku zastosowania procedury medycznie wspomaganą prokreacji”.

Premier Kopacz zaznaczyła, że projekt ustawy nie dotyczy tylko procedury *in vitro*, lecz wszystkich sposobów walki z bezpłodnością. – *W ustawie opisaliśmy sposoby walki z niepłodnością, w jaki sposób należy niepłodność diagnozować, w jaki sposób należy leczyć – wszystkimi dostępnymi metodami: hormonalnie, chirurgicznie, ale także metodą in vitro* – dodał minister zdrowia Bartosz Arłukowicz.

Przepisy pozwalają skorzystać z możliwości zapłodnienia pozaustrojowego parom, które udokumentują co najmniej 12-miesięczne nieskuteczne leczenie niepłodności innymi sposobami. W Polsce nie ma prawnych regulacji zasad postępowania z komórkami rozrodczymi i zarodkami. Minister zdrowia wyjaśnił, że projekt ustawy o leczeniu niepłodności



zawiera przepisy, „które opierają się na kluczowej zasadzie bezpieczeństwa procedury leczenia niepłodności w każdym wymiarze i każdą dostępną procedurą medyczną”.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że w wyniku decyzji komisji konkursowej – zaakceptowanej przez ministra zdrowia – podzielono 85 705 482,50 zł na realizację w 2015 r. programu zdrowotnego pod nazwą Program – Leczenie Niepłodności Metodą Zapłodnienia Pozaustrojowego na lata 2013–2016 pomiędzy 31 jego realizatorów. Najwięcej, bo 8 779 190, 00 zł, otrzymuje Gameta Szpital Sp. z o. o. i Wspólnicy Sp. k. Rzgów. Z Wielkopolski na tej liście jest tylko Ginekologiczno-Położniczy Szpital Kliniczny Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu na miejscu 16. z 2 425 730,00 zł.

To nie wystarczy, aby szpital przy Polnej w Poznaniu mógł przyjąć wszystkie chętne pary. „Nowe pary – powiedział *Faktowi.pl* Lesław Ciesiołka, rzecznik prasowy szpitala – nie są już rejestrowane. Mamy wciąż pacjentki, które zostały już zakwalifikowane, ale jeszcze nie zaczęły leczenia. Są też pary, które są w trakcie procedury, a każdej z nich, w razie niepowodzenia, przysługują łącznie trzy próby”.

(AP)
FOT. ANDRZEJ PIECHOCKI